GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéiscu kwartalnie złp. 12— miesiecznie złp. 4. —Numer pojedynczy gr. 6.

№ 168

Prenumerata na prowincii opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 21 Czerwca 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 20 Czerwca 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Amszterdam za 250 zł.H. 2 m.	867	—	—	—
Berlin, 100 R. Tal: 2 mies.	602	—		—
Gdańsk, 100 Tal. 2 m.	60[illegible]	—		—
Hamburg, 100 B. Tal: 2 mies.	912		—	—
Lipsk, 100 R.T. (m.k.)		—	—	—
Londyn, 1 Funt. szt. 3 mies.	41	7½	—	—
Petersburg 150 R. B 1 mies.	—	—		
Paryż, 300 fran. 2 mies.	493	—	—	—
Wiedeń, 150 Ż. R. 2 mies.	630		628	15
Wrocław, 100 Ta. z kr. ter.	603	—	600	—

Gotowe Pieniądze	Kurant Polski. Przed. zł.	g	Kupują zł.	g.
Złote Królewskie	104	—	103	15
Imperjały, „ 1 sztuka	34	6	33	24
Assygn- Ros. „ 100 rubli	174		174	—
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka	20	7	20	5
ditto nowe	20	10	20	5
ditto austrjackie . . .	20	3	19	28
Pruski kurant 100 złote	607	15	607	15

Papiery.	zł Ct	Kurant Polsk Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Listy zastawne, za 100 zł. białe bez 1 2 i 3. kuponu	4	84	15	84	7½
Assek. skar. 100 zł		74			
Oblig. pragskie „ 100 zł.		74			
Obligacje hypoteczne		75			
Dowody kom. centr. likw.		36			
Zapisy drogowe . . .	-	75			

Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE

Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego.

w kwaterze głównéj w Warszawie dnia 3/15 czerwca 1828 r.

Za Najwyższym Rozkazem.

Przeniesieni zostają.

Do korpusu pociągu.

Major weteranów Józef Mierzejewski, z przeznaczeniem na dowódcę batąljonu 3 pociągu.

Do bataljonu weteranów czynnych.

Kapitan weteranów Tomasz Mańkowski.

Otrzymują urlopy.

W sztabie głównym

W części jenerała dyżurnego, kapitan Dzimiński, na dni 25, w gubernją grodzieńską i obwód białostocki.

W gwardji.

W pułku grenadjerów, kapitan Karski, na miesięcy 3, do Baden i Marienbad.

W korpusie inwalidów i weteranów.

Kapitan inwalidów Czołczyński na miesięcy 3, do Marienbad.

Wykreślony zostaje z kontrol.

W korpusie pociągu.

Dowódzca bataljonu 3, major Leon Siennicki, zmarły w dniu 21 maja 2 czerwca r. b.

Naczelny Wódz
(podpisano) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z oryginałem
Z. D. szefa sztabu głównego jenerał brygady:
Siemiątkowski.

— W dniu 20 b. m. w rocznicę ogłoszenia królestwa polskiego, w kościele metropolitalnym wobec zebranego senatu, władz rządowych i publiczności, celebrował mszą S. i zaintonował hymn Te Deum JW Jx Jan Paweł Woronicz, arcybiskup warszawski, prymas królestwa.

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policii.* W dopełnieniu art. 4 postanowienia z dnia 3 b. m. tudzież w rozwinięciu artykułu 6 urządzenia swego z dnia 6 b. m. mianowała deputację do targu nadchodzącego S. Jańskiego na wełnę, któréj skład jest następujący. 1) Z radcy stanu dyrektora jeneralnego przemysłu i kunsztów, jako prezydującego w deputacji. 2) Referendarza stanu Jaźwińskiego naczelnika wydziału w kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji. 3) Referendarza stanu Dunina, kommissarza do urządzania fabryk w województwach płockiém i augustowskiém. 4) Naczelnika sekcji fabrycznéj i kommissarza fabryk przy kommissji województwa mazowieckiego pana B. Rykel. Deputacja ta, która posiedzenie swe w rynku starego miasta N 119 odbywać ma, załatwiać będzie wszystko, co się tycze tak udzielania fabrykantom pożyczek na kupno wełny, jakoteż postępu czynności targowych w ogólności, podług wskazanych sobie przepisów; do niéj przeto osoby interessowane zgłaszać się zechcą. — W Warszawie dnia 18 czerwca 1828 r. Minister prezydujący (podpisano) *Mostowski.* Sekretarz jeneralny (podpisano) A. *Karski.*

— Deputacja wyznaczona do targu S. Jańskiego na wełnę, podaje do wiadomości, iż waga na któréjważoną będzie wełna na targ przywożona w szopie do tego wystawionéj, już jest urządzona, niemniéj szopa do skła-

dania wełny gotowa i dozór przy niéj zaprowadzony; oraz deputacja posiedzenia swoje z dniem 23 b. m. o godzinie 9 z rana w miejscu wskazaném rozpocznie i przez ciąg targu trwającego odbywać będzie: do któréj przeto tak wszyscy interessowani w ogólności, jako i szczególniéj fabrykanci żądający pożyczki na kupno wełny w sposób urządzeniu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z dnia 6. b. m. bliżéj oznaczonych, opatrzeni w dowody kwalifikacyjne przepisane, udawać się zechcą. — Warszawie dnia 20 czerwca 1828 r. Radca stanu prezydujący w deputacji. *Radoszewski.*

BANK POLSKI.

Podaje do wiadomości publicznéj, że nabywa i zbywa za pośrednictwem agentów zmiany, następujące papiery publiczne:

1) Assekuracje skarbowe.
2) Dowody kommissji centralnéj likwidacyjnéj.
3) Zapisy drogowe.
4) Papiery rossyjskie.

Nadto akcje na fundusz żelazny dla nowo budujących się, Bank skupować będzie bez pośrednictwa agentów zmiany z potrąceniem pół od sta na miesiąc jeżeli termin do wypłaty nie dochodzi do roku; jeśli zaś termin jest roczny lub dłuższy, bank potrąci procent 5 od sta rocznie.

Mający chęć przedać bankowi wymienione wyżéj papiery, skoro się o ich wartość z bankiem ułoży, pozostawi je w banku za kwitem tymczasowym wraz ze wszelkiemi dowodami własność jego do tych papierów wykazującemi, po których rozpoznaniu, jeśli żadna nie zajdzie względem nich wątpliwość, właściciel dnia następnego umówioną wartość otrzyma, za odstąpieniem praw swoich na rzecz banku.

Niemniéj bank zawiadamia że udzielać będzie pożyczkę na zastaw:

1) Assekuracji skarbowych.
2) Zapisów drogowych i
3) Z dowodów kommissji centralnéj likwidacyjnéj.

Na obligacje hypoteczne i obligacje pragskie w miesiącu czerwcu zaliczać będzie:

1) Na zapisy drogowe po 65 za sto.
2) Na obligacje hipoteczne po 65 —
3) Na assekuracje skarb: po 62 —
4) Na obligacje pragskie po 60 —

Udzielanie téj pożyczki następować ma w sposobie i pod warunkami w doniesieniu banku z dnia 22 maja r. b. o pożyczce na listy zastawne wymienionemi.

w Warszawie dnia 20 czerwca 1828 r. — Radca stanu prezes (podpisano) Ludwik hr. *Jelski.* — Sekretarz jeneralny (podpisano) *Hassman.*

ROSSJA — Inwalid Ruski donosi z Bukaresztu co następuje, „Dowódzca szóstego korpusu, jenerał porucznik Rott donosi jenerałowi feldmarszałkowi hr. Wittgensteinowi, że podpółkownik wojska dońskiego Zołotarew z pułkiem swoim zajął d. 9 maja Krajowę, miasto główne małéj Wołoszczyzny; kaimakani, duchowieństwo, bojarowie i lud, przyjęli Rossjan jako wybawicieli. Doszła ich pogłoska, że oddział Turków miałbył zamiar napaść na to miasto i zburzyć je.

ANGLJA. — Gazeta *Times* pochwala postępek posła portugalskiego margrabiego Palmella, który jak wiadomo rozpoczął znowu obowiązki swoje, ale już jako pełnomocnik rządu tymczasowego; taż gazeta sądzi, że Anglja niebędzie się mieszała do sprawy portugalskiéj, wyjąwszy w tym razie, gdyby Hiszpanja naruszyć chciała równowagę. — W Birmingham potrzebują na platerowanie za 50,000 f. s. złota i srebra, które tym sposobem istotnie ginie. — W Londynie wystawione jest na sprzedaż publiczną wydrążone drzewo orzechowe mające 36 stóp obwodu. Rosło ono w północnéj Ameryce na brzegu jeziora Erie, a Indjanie uważali go za ziemskie mieszkanie wielkiego ducha. Wśrodku tego drzewa urządzony jest pokoj, który jest tak obszerny, iż możnaby w nim założyć bibljotekę o 3,000 tomach. — Donoszą z Lizbony, że w nocy z dnia 23 na 24, aresztowano tam wiele osób znakomitych, margrabiów, jenerałów i kupców; nie jednemu z nich udało się wszakże zawczasu ujść aresztowania. — Czytanie odezw i manifestów junty tymczasowéj zabronione jest w Lizbonie pod surowemi karami. — Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 3 czerwca, czytano petycję niejakiego Józefa Princeps, który żąda aby wyznaczono kommissję dla odebrania od niego zeznań, w których poda najpewniejsze sposoby podniesienia blasku kraju pod względem skarbowym, rolniczym i handlowym. — Na posiedzeniu izby niższéj dnia 3 czerwca, odczytano petycję kanclerza, i professorów uniwersitetu w Kembrycz przeciw niewoli Negrów. (G. B.)

FRANCJA. — Na posiedzeniu izby deputowanych d. 5 i 6 czerwca roztrząsano w dalszym ciągu projekt do prawa o wolności druku, w dniu 7 roztrząsano petycje w przedmiotach politycznych, i własności prywatnych. Na posiedzeniu izby parów d. 7 czerwca zdał sprawę hrabia Mollien z przedmiotu pożyczki 80 milionów franków: zapisali się za projektem hr. Argou Belliard i Villele, mówić będą o projekcie hr. Marbois Saint Roman, marszałek xiąże Dalmacji. Gazeta Francji utrzymuje, iż kurjer francuzki znosi się z P. Roy, Dziennik sporów z P. Martignac i P. Portalis, Messager z P. la Ferronais, dziennik handlowy z P. St. Cricq. Uwielbia taż gazeta Francji, teraźniejsze ministerjum angielskie, które składa się z samych Torysów przeciwnych wszelkim rewolucjom demokratycznym. — P. Barboza pełnomocny poseł Króla Jmci portugalskiego przy dworze francuzkim oświadczył w nocie na dniu 3 czerwca przesłanéj P. Ferronaje ministrowi spraw zagranicznych, iż uważa się jako wykonawcę władcy prawego Don Pedra, i nadal zostawać będzie w tym tylko charakterze.

TURCJA i GRECJA. — *Pszczoła grecka* z dnia 24 kwietnia donosi z Napoli szczegóły o podróży prezydenta: Wsiadł on na okręt angielski dnia 15 kwietnia. Dnia 16 wylądował z rana w Kalamaki, z kąd udał się do warowni koryntckiéj, zwanéj Akrokorynt. Mężni Rumeljoci, którzy tam załogą stali, oddali twierdzę bataljonowi wojska regularnego, co między żołnierzami i mieszkańcami wielką sprawiło radość. Po mustrze wyruszyli Rumeljoci w okolice które im prezydent przeznaczył; tegoż samego dnia rozłożył prezydent swoje mieszkanie

w rozwalinach miasta Korynt gdzie zabawił do południa dnia 17, udzielając posłuchania, przyjmując prożby i oglądając szczątki tego niegdyś tak okazałego miasta. Tym czasem trzej xięża otrzymali polecenie spisania kobiet i dzieci, które niedaleko Koryntu w nędznych mieszkają chatach. Nieszczęśliwe te istoty otrzymały po kilka porcji chleba i zajmą się niezwłocznie uprzątnieniem gruzów, z miéjsca, w którém niegdyś okazała była ulica. Officer mający straż policyjną w Koryncie, otrzymał rozkaz aby zatrudnienie to w równym ile możności stosunku między ubogich rodzielał. Prezydent przepedził noc w wiosce zwanej S. Jerzego, a dnia 18 przybył do Argos, gdzie bawił do rana dnia 19. Oglądał on wszystkie części miasta, które codziennie wydobywa się z gruzów i pocieszający stawia widok, ponieważ w niem jest ruch przemysłowy i handlowy. Podobnież w Argos dawał prezydent posłuchania i przyjmował liczne prożby. Dnia 19 powrócił do Napoli. — Dekretem z dnia 14 kwietnia oznaczył prezydent formę przysięgi dla majtków od prostych aż do admirała, tak kraiowców jak zagranicznych. Zagraniczni dowódcy i kapitanowie, zostający w służbie greckiéj, składają przysięgę w tych słowach: „Przysięgam, że sprawie wolności greckiéj wiernie służyć, banderę jéj przeciw nieprzyjaciołom z honorem bronić będę, i nieścierpię, iżby ją plamiły czyny haniebne. Obowiązuję się być posłusznym prawom Grecji, rozkazom prezydenta i mo ich przełożonych„ Zagraniczni officerowie niższego stopnia i majtkowie składają następującą przysięgę: „Przysięgam że sprawie wolności greckiéj wiernie służyć i banderę jéj przeciw nieprzyjaciołom z honorem bronić będę. Obowiązuję się być posłusznym prawom Grecji, rozkazom jéj rządu i przełożoym pod którymi służyć będę. — Donoszą z Raguzy pod d. ośmnastego maja: W Mostar i Nevisigne zaszły rozruchy; Turcy zamordowali kilku xięży, a chrześcjanie mieli im odpłacić równą bronią. Machometanie gromadzą bardzo znaczne siły w Bosna Serai i zdaje się, że wolą raczéj bronić swojéj prowincji, niż pomagać sułtanowi. Z tém wszystkiém, kilka Sandszaków posłało kontyngensa do Semendrji, Passarowic i Gradyski w Serwji. W wyższéj Albanji spodziewają się również powstania. Austrjacy obawiając się napadów Turków i Montenegrynów, wzmacniają twierdzę Cattaro i przysyłają wojsko do Albanji, którą dawniéj Wenecjanie posiadali.

Wiadomości Naukowe.

Siła zbrojna austrjacka

Podług najnowszego spisu wojska austrjackiego, składała się siła zbrojna na początku 1828 r. jak następuje: *Piechota* z 53 pułków linjowych; 20 bataljonów grenadjerów, 16 pułków pogranicznych narodowych; 1 bataljonu Czajkistów; 1 pułku strzelców tyrolskich; 13 pułków strzelców (z których 4 czeskie, 2 morawskie, 3 austrjackie, 2 w środkowéj Austrji, 2 lombardzko-weneckie); 66 bataljonów landwerów (wszystkie pułki niemieckie i polskie mają po 2 bataljony landwerów). *Jazda* z 8 pułków kiryssjerów, każdy po 6 szwadronów, 6 pułków dragonów także po 6 szwadronów; 7 pułków lekkiéj jazdy po 8 szwadronów; 12 pułków uzarów po 8 szwadronów; 4 pułków ułanów po 8 szwad.; co uczyni razem 268 szwadronów. *Artylleria. a)* Artyllerja polowa składa się, z korpusu bombardjerów w Wiedniu, 5 pułków artyllerji w Wiedniu, Pradze, Ołomuńcu, Pescie i Budweis, 1 korpusu ogniomistrzów, w Neustadt pod Wiedniem. *b)* Artyllerja garnizonowa podzielona jest na 12 oddziałów, które konsystują w Wiedniu, Pradze, Budzie i t. d. *Oddzielne korpusa* 1.) Korpus inżenierów zostaje pod dowództwem arcy xięcia Jana i składa się z 1 feldmarszałka porucznika; 3 jenerałów, 7 pułkowników, 9 podpułkowników, 17 majorów i t. d. 2.) korpus minerów z 6 kompanji. 3.) Korpus saperów z 7 kompanji. 4.) Sztab kwatermistrzostwa jeneralnego pod dowództwem feldmarszałka porucznika barona Wimpfen. 5.) Wojskowy geograficzny instytut w Medjolanie. 6.) Korpus pjonierów. 7.) Wojenna marynarka. 8.) Korpus pontonjerów. 9) Korpus żandarmów. 10.) Korpus pociągów. 11.) Zakład remonty, w Morawji, Czechach, Galicji, Ziemi siedmiogrodzkiéj i Lombardji rozłożony.

Najwyższą władzą wojskową, jest nadworna wojskowa rada pod prezydencją jenerała xięcia Hohenzollern, vice-prezydenta jenerała barona Stipsitz, i wojennych radców jenerałów, xięcia Rosenberg, bar. Strauch, bar. Stuterheim, i bar. Radoschewicz i. t. d. Bióro główne inżenierów zostaje pod naczelnictwem arcy xięcia Jana; artylerja pod arcy xięciem Ludwikiem, armja zaś podzielona jest na 12 jeneralnych komend, któremi dowodzą 1.) w Austrji jenerał Somariva 2.) w Illirji jen: bar. Fresnel, 3.) w Czechach jen: hra. Gyulai 4.) w Morawji i Szlązku feldmarszałek porucznik xiąże Lichtenstein Aloizy. 5.) w Galicji xiąże Filip Hessen Homburg 6.) w Węgrzech arcy xiąże Ferdynand d'Este. 7.) w Lombardji baron Frimont. 8.) w Slawonii bar. Siegenthal 8.) w Warasdynie, bar. Radivogevich 10.) w Banacie, Schueller 11.) w Siedmiogrodzkiéj ziemi, bar. Mohr 12.) w Dalmacji bar. Tomasich. Z ośmiu feldmarszałków żaden nie jest w czynnéj służbie; dwoma bowiem są koronowane głowy, jako to: król angielski i niderlandzki; dwóch to jest: arcy xiążęta: Karol posiada urząd jeneralnego kapitana w Czechach, a Józef w Węgrzech; Xiąże Ferdynand Wirtemberg; xiąże Jan Lichtenstein; hr. Bellegarde marszałek dworu xięcia następcy; xiąże Welligton.

Jenerałów czynnych jazdy jest 18, pomiędzy którymi znajdują się arcyxiążęta Antoni, Rajner i Ludwik bracia cesarscy, oraz arcy xiążęta Ferdynand i Franciszek d'Este, wielki xiąże Toskański, landgraf Hessen Homburg, oraz xiążęta Rosenberg, Esterchazy i t d; 68 feldmarszałków poruczników czyli jenerałów poruczników pomiędzy którymi baron Strauch, hrabia Radetzki, bar. Mohr, xiąże Ludwik Lichtenstein, baron Wimpfen, Jgnacy hrabią Hardegg Glatz, xiąże Filip Hessen Homburg, hr. Neipperg, bar. Spleni, hr. Rothkirch, xiąże Nugent, bar. Stuterheim, hr. Walmoden, xiąże Koburg Kochari, bar. Folscis bar. Herzogenberg i t d; 115 jenerałów majorów, pomiędzy nimi xiąże Bentheim Steinfurt, hr. Mensdorf (Pouilly) hr. la Tour (Baillet) hr. Leiningen, bar. Schreibler, Szneider (bar. Arco) Fallon, xiąże, Windisz Gratz i t d. Nieczynnych jest: 8 jenerałów jazdy, pomiędzy nimi hr. O' Reilly, hr. Julien i bar. Vincent; 29 feldmarszałków poru-

cznik

ów pomiędzy nimi bar. Mack, hr. Nostitz, bar. Vacant Goezeles, Karol Zuchy (przedtem włoski jenerał dywizji); 80 jenerałów majorow i 287 półkowników czynnych i 134 pensjonowanych. *(G, B.)*

Odpowiedź na recenzją dzieła Ignacego Bobiatyńskiego pod tytułem: Nauka łowiectwa, umieszczoną wę trzech numerach Sylwana z r. 1827 i 1828.

Jedynie dla urozmaicenia obrazu literackich niesnasek w Gazecie Polskiej, roztrząsnę niektóre zarzuty w recencji dzieła mojego o nauce łownictwa, mniemając, że choć pokrótce traktowana materja myśliwstwa w téj rozprawie zabawi może na czas niejaki nie jednego z czytelników tego pisma. Wszak nie masz nauki w któréjby nie znajdowano użytku i przyjemności, a myśliwstwo jest także nauką zarówno przyjemną w teorji jak pożyteczną i miłą w praktyce.

Skoro bowiem wolno jest naprzemian to poetom, estetykom i filozofom, to budowniczym, muzykom i lekarzom, wstępować w szranki głośnego polemizmu, czemużby i myśliwemu niemiało być wolno odgłos trąbki łowieckiej, dla pociechy i ku pożytkowi recenzenta dzieła jego, zmieszać z tą wrzawą rozmaitego gwaru? — W dzisiéjszéj literaturze uformowały się pewne sekty; scierają się zdania i opinie, jedna myśl ruguje drugą, a wszystko jest jeszcze jak w odmęcie. Stare teorje zaledwo ostać się mogą przed nowemi; główne ich założenia są albo w wątpliwość podawane albo wywracane na wspak. To co przed niewielu laty było piękne, już dzisiaj pięknem nie jest. Tak wszystko prawie zmieniły nowe wzory i nowe przykłady! Jedni chcą tego, drudzy owego. Jedni utrzymują, że tak jest, drudzy iż jako żywo, rzecz ma się całkiem inaczéj. Wszyscy zaś zdania swe żwawo popierają, piszą recencje, krytyki, uwagi i nad uwagami postrzeżenia. Z literatury i sztuk pięknych przeniosła się niezgoda do nauk poważniejszych. Już jakby zaszczepiona między prawnikami, zapewne nieuciehnie w milczeniu. Gdy tylko prawnicze spory ustały, ukazują się nowe między budowniczemi i architektami. Lecz w krótce zmieniła się scena, i całe inne widowisko postrzegliśmy za uchyleniem zasłony. Oto los nieżyczliwy powaśnił między sobą stróżów zdrowia ludzkiego. Szło im o rzecz nie małéj wagi, bo o sok cytrynowy, mixturę wynalazku dowcipnego Le Roy, i kwas siarczany nieskoncentrowany. Zliczywszy wreszcie sprzeczki między muzykami i amatorami o reputacją przejeżdżających artystów, gdy to wszystko zmięsza my razem, nie źle przyrównać dałaby się dzisiejsza literatura perjodyczna w stolicy, do jarmarku tandeciarskiego, gdzie wszystkiego bez braku dostać można. Cóż więc dziwnego, że i ja z moim towarem na taki targ pospieszam?

Przetoż umacniając się tém bardziej jeszcze o potrzebie i użyteczności mojego zamiaru ową starą przypowieścią *Varietas delectat*, mniemam; że z ukontentowaniem czytać będziecie następującą rozprawę moją z Sylwanem, który to dziennik poświęcony jest leśnictwu i nauce łowieckiej. Już dla samej osobliwości swojéj, ta rzecz zasługuje na uwagę. Żeby jednak nie nadużyć szczególnéj cierpliwości czytelnika, zacznę od główniejszych sprzeczności, jakie dostrzegłem w rozbiorze dzieła mojego o nauce łowiectwa.

Recenzentowi na stronicy 185 Sylwana, najwięcéj to się niepodobało, iż podział nauki łowieckiéj którą roztrząsał, jest nie systematyczny: *bo nie zawiera sposobów rozmnażania i hodowania zwierza.* Dowodząc przytém że to dzieło podaje tylko sposoby wykonywania samych łowów, *radzi nazwać go lepiej dziełem doręcznem dla myśliwych.* Jak dziwne i opaczne rozumienie sprzeciwiające się jego własnemu w téj mierze mniemaniu! Z tytułu nauki łowieckiéj, mógł że żądać w tém dziele sposobów *rozmnażania i hodowania zwierza,* kiedy to właściwiéj należy do administracji leśnéj a nie zaś do praktyki łowieckiéj. Nim zwrócimy recenzenta na właściwą drogę i wskażemy czego szuka, a o co raczéj należało mu - ę upominać, winniśmy wprzód objaśnić znaczenie jego wyrazów *rozmnażania i hodowania* w niewłaściwem miejscu użyte. Gdyby zwierzęta były jak rośliny i z zasianych wschodziły nasion, lub jak ptastwo w pewnéj temperaturze ciepła z jaj wylęgały się, wypadałoby może przed uczynieniem wywodu o sposobach polowania i użytkowania ze zwierzyny, podać środki *rozmnażania.* Toż samo i co do hodowania. Gdyby zwierzęta spokojne, dzikie i drapieżne dały się oswoić i wykarmiać jak cielęta, które gospodynie po wsiach pojłem owsianém lub mlekiem poją i hodują, wypadałoby i o tych także rozwodzić się w nauce łowiectwa. Lecz recenzent przepomniał, że mamy do czynienia ze zwierzętami dzikiemi i drapieżnemi, które mimo wszelkich usiłowań, dotąd przez tyle wieków nie są jeszcze, ani mogą być oswojone. Z szczególniejszéj ku nim życzliwości, nie tak rozmnażania i hodowania recenzent domagać się był winien, jako raczéj żeby nienaruszano spokojności ich siedlisk leśnych, przez co i obfitszą i w lepszym gatunku miećlibyśmy zwierzynę. Ku temu celowi pożyteczniéj byłoby lasów jeśli można, nie zmniejszać i nie przerzedzać, z zielska i krzewów któremi się karmią nie ogołacać. Oprócz tego, z pomiędzy grubszéj zwierzyny leśnéj, stare tylko samce i samice jako mniéj sposobne do rozmnażania się, łowić lub strzelać i to we właściwéj porze. Szkodliwe zaś ile możności wytępiać: bo te nie tylko pożyteczną łowną wytępiają zwierzynę, lecz czynią znaczne spustoszenia w gospodarstwie domowém, w bydle i ptastwie. Oto są główniejsze warunki które mądra w rozrządzeniach swoich natura, położyła ku rozmnażaniu i hodowaniu dzikich zwierząt. Na nie właściwiéj powinien był mieć wzgląd recenzent dzieła mojego. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

W numerze 162 gazety polskiéj na stronie 648 należy w wierszu 9, zamiast, *gdyż przez to*, czytać *a przez to*; w wierszu 27 zamiast *czytelnikowi*, *czytelników*; w wierszu 49 zamiast *z upałów* czytać *zapalnych*; w wierszu 52 zamiast *musiały* czyt: *musiała*; na samym końcu zamiast *gadanninę* czytać *gadaninę*.

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

Do dzisiejszego numeru gazety dołącza się dla prenumeratorów na prowincji Nr. XI kroniki literatury polskiéj i wizerunek operowanego raka przez Doktora Koppestättera.